

## **POTRZEBY I OCZEKIWANIA MŁODYCH LUDZI WOBEC ŻYCIA I STARSZEGO POKOLENIA.**

### **Kontekst życia młodego człowieka.**

Zanim przejdę do rozważań na temat potrzeb i oczekiwań uważam, że należy uświadomić sobie kontekst życia młodego człowieka w XXI wieku. Społeczeństwo, w którym żyjemy nastawione jest bardziej na konsumpcjonizm, niż fakt tego, że należy również z siebie coś dać. To świat, w którym niejednokrotnie zapomina się o przemijaniu. Dlatego chciałabym opowiedzieć Paniom bajkę, autorstwa Brono Ferrero:

### **STARA NIEZNOŚNA PANI**

Na nocnym stoliku starszej kobiety przebywającej w domu starców, w dzień po jej śmierci, znaleziono pewien list. Był on zaadresowany do młodej pielęgniarki z oddziału.

Co widzisz ty, która się mną opiekujesz? Kogo widzisz, kiedy na mnie patrzysz?  
Co myślisz, gdy mnie opuszczasz? I co mówisz, kiedy o mnie opowiadasz?

Najczęściej widzisz starą nieznośną kobietę, trochę zwariowaną i jej błędny wzrok, który mówi, że nie jest w pełni zdrowych zmysłów. Kobietę, która ślini się podczas jedzenia i nie odzywa się nigdy wtedy, kiedy powinna. Nie przestaje gubić butów i pończoch. Bardziej lub mniej posłusznie pozwala ci podczas mycia i jedzenia robić ze sobą, co tylko chcesz, by tylko wypełnić kolejny długi i smutny dzień. To jest to, co widzisz! Ale otwórz szeroko oczy. To nie jestem ja. Powiem ci, kim jestem.

Jestem ostatnią z dziesięciorga dzieci, co ma matkę i ojca. Braci i siostry, którzy się kochają. Jestem 16-letnią dziewczyną, co ma skrzydła w nogach i marzy, by móc jak najszybciej spotkać swego ukochanego. Poślubiłam go wreszcie mając 20 lat, do dziś jeszcze moje serce łomocze z radości na samo wspomnienie tego dnia. Miałam 25 lat i małego synka przy piersi, który wciąż mnie potrzebował. Miałam 30 lat a mój synek rósł szybko. Łączyła nas miłość, której nikt nigdy nie rozerwie. Gdy skończyłam 40 lat, syn wkrótce mnie opuścił. Lecz mąż wciąż był przy moim boku. Miałam 50 lat, wokół mnie bawiły się dzieciątka. Jak to dobrze było znów znaleźć się pośród dzieci.

Ja i mój ukochany mąż cieszyliśmy się z wnuków.

Nieoczekiwanie nastąpiły mroczne dni, zabrakło mego męża. Spoglądałam z lękiem w przyszłość. Moje dzieci są pochłonięte, bez reszty, wychowywaniem swego własnego potomstwa.

Z żalem myślę o latach, które minęły bezpowrotnie i doznanej miłości. Jestem stara. Natura jest okrutna, drwi sobie z przyjscia starości. Ciało mnie zapomina, piękno i siły odeszły na zawsze.

A w miarę jak przybywa mi lat spostrzegam, że tam gdzie było serce, znajduje się jedynie kamień.

Ale w tym starym wraku jest jeszcze dziewczyna, której serce płonie bez ustanku. Wspominam me radości, wspominam me cierpienia i czuję, jak wzbierają we mnie siły i uczucia. Powracam myślą do lat, nazbyt krótkich, co tak szybko odeszły. Zgadzam się na to prawo, że "nic nie może trwać wiecznie".

Lecz ty, która troszczysz się o mnie, otwórz przynajmniej twe oczy i spójrz uważnie na nieznośną staruszkę... Spójrz lepiej, by móc mnie dostrzec.

Ileż twarzy, ileż oczu, ileż załamanych rąk każdego dnia. Na co patrzymy? Na zmarszczki, trudności, wahania, zawziętość. Gdybyśmy zamiast tego nauczyli się przyglądać snom, bledom serca i uczuciom tak często starannie ukrytym, o ile mniej byłoby cierpienia, a świat wokół nas stałby się piękniejszy.

Ta bajka wskazuje na to, że drugi człowiek często nie jest tym, kim go postrzegamy. Ta starsza osoba też miała swoje potrzeby i oczekiwania. Bajka ta wskazuje na różne punkty widzenia stosowne do wieku. Podobnie, aby mówić o ludziach i ich oczekiwaniach należy przyjrzeć się ich życiowemu kontekstowi. Jaki jest nasz kontekst życia? Żyjemy w społeczeństwie mocno skomunikowanym przez Internet, częścią życia młodych ludzi są portale społecznościowe, polegające nie tylko na utrzymywaniu ze sobą kontaktu, ale także na umieszczaniu w Internecie zdjęć, najlepiej tych, które wzbudzają podziw i zachwyty. Nasz kontekst życiowy pisze nasze potrzeby i oczekiwania.

### **Różnorodność potrzeb młodych ludzi.**

Potrzeby tej grupy społecznej są różne. Chciałabym przyjrzeć się bliżej kilku z nich. Gdybyśmy nauczyli się przyglądać snom, bledom serca i uczuciom tak starannie ukrytym, o ile mniej byłoby cierpienia. Drogie Panie z własnego doświadczenia

wiecie, że młody człowiek przekraczając próg dorosłości wkracza w świat dojrzałych ludzi mając pewne ideały i marzenia. Z uporem i trudem dąży do zamierzonych celów. Jednak rzeczywistość szybko je weryfikuje. Następuje przewartościowanie dotychczasowych zasad..

Pracując z młodzieżą wielokrotnie dyskutowałam na temat życia i ich postrzegania świata. Zgodne w ich wypowiedziach było jedno – że człowiek, niezależnie w jakim jest wieku, inaczej patrzy na otaczający go świat, będą osobą wierzącą. Przeciętny gimnazjalista, czy licealista powie, że jakość życia wyznacza pieniądź. Pieniądź rządzi światem. Za pieniądze jest w stanie kupić niemalże wszystko. Owszem, jest to niemalże prawdą. Sporną kwestią pozostaje jedno słowo *niemalże*. Za pieniądze nie można kupić szczęścia, miłości, rodziny i zdrowia. Dlatego jedną z głównych potrzeb młodego pokolenia jest zatem zyskanie świadomości, że to, co posiadam nie świadczy o tym kim jestem. Może wyznacza to pewną hierarchię w społeczeństwie, ale w rzeczywistości jest tylko ulotną chwilą. Bo pieniądze mają to, do siebie, że raz są i innym razem już ich nie ma.

Drugą potrzebą jest umożliwienie młodym ludziom odnalezienie siebie w społeczeństwie. Po to, by ucząc się i zdobywając zawód mogli się realizować i zyskać poczucie bezpieczeństwa. Bo człowiek, który ma świadomość swojej realizacji w życiu i bezpieczeństwa to człowiek zadowolony z życia.

Trzecią, ale jakże ważną potrzebą młodego człowieka jest rodzina. Nie tylko mąż, czy żona, ale ważną potrzebą młodego człowieka są dobre relacje z rodzicami oraz znalezienie wspólnego języka . Bo to one mają wpływ niejednokrotnie na stan małżeństwa i przyszłość młodych ludzi. Musimy dostrzec to, że rodzic to nie wróg, który upomina, napomina, zwraca uwagę, narzuca swoją wolę, ale to ktoś, kto może w nieumiejętny sposób chce pomóc i dać radę. Musimy mieć jednak na względzie fakt, że nie każda rodzina daje poczucie bezpieczeństwa. Niejednokrotnie dorastając młodzi ludzie, może i ktoś z nas był świadkiem brutalnych scen, bądź niejednokrotnie doświadcza przemocy. Wówczas na nowo rodzą się ideały, mój dom, moja rodzina będzie wyglądała inaczej. Z doświadczenia z pracy z młodzieżą wiem, że w takich momentach wielką rolę odgrywa Kościół. Nie, jako instytucja, ale grupa młodzieżowa, czy osoba duszpasterza. Grupa, w której młodzi ludzie mogą się dzielić swoimi

obawami, radościami i smutkami. Wśród tych ludzi – wzajemnie się wspierających – rodzą się przyjaźnie, miłość, która potem owocuje w dorosłym życiu.

### **Oczekiwania wobec życia.**

Kontekst życia młodego człowieka rodzi w nim także wiele oczekiwań i im chciałabym poświęcić kilka chwil .

Drogie Panie, kolejną potrzebą, ale jednocześnie oczekiwaniem młodego człowieka jest chęć dialogu. Nie tylko z rówieśnikiem, ale także osobą dorosłą. Młodzi ludzie postrzegani są – czasem słusznie- ale w wielu przypadkach następuje generalizacja, jako ci, którzy nie mają wiele do powiedzenia, właśnie ze względu na swój wiek. Życie jeszcze przed nimi. Niestety wiele z nich nosi na swych barkach niejedno, przykre brzemie, które sprawiło, że dorosłość zaskoczyła ich przedwcześnie. Gdy jednego z rodziców zabrakło, gdy doświadczył domowej przemocy, gdy obdzierany był z wszelkiej godności podczas alkoholowych libacji opiekunów. Wreszcie ten młody człowiek został odebrany rodzicom i umieszczony w placówce wychowawczej. Czy taka osoba może powiedzieć coś na temat życia? Wiem, że tak. Doświadczenie, jakie zostało im narzucone ukształtowało ją. Odbiło piętno na jej psychice, pobożności. Określiło też jej potrzeby, oczekiwania, ale też przyszłe zachowania. Zatem wkraczanie w dorosłość nie jest zjawiskiem jednoznaczny i zawsze przyjemnym.

Gdy dorastamy w szczęśliwym domu ideały i schematy życia są inne niż dorastamy w domu, który jest doświadczony przez różnego rodzaju tragedie, dysfunkcję i traumę. Gdy wkraczałam w dorosłość wszystko wydawało mi się łatwe i proste. Moje założenia: studia, praca dom, obawy: czy sprostam, czy zdobędę pracę czy uda mi się założyć rodzinę, czy będę potrafiła wychować dziecko, tak, by mogło być szczęśliwe? Każdy ma oczekiwania, ale one właśnie nie występują samotnie. Zawsze w większym, czy mniejszym stopniu towarzyszą im obawy. Czy sprostam, czy uda mi się, czy to, co zamierzyłam, czy zaplanowałam, zyska akceptację i aprobatę moich najbliższych, czy gdy napotkam na jakieś problemy będę mogła liczyć na ich pomoc? Takich i podobnych pytań rodzi się wiele. Rodziło i nadal to ma miejsce i w moim życiu. Niezależnie od tego, w jakim się jest wielu, jaki zawód się wykonuje obawa i lęk to integralne elementy naszej egzystencji.

## **Rola osoby dorosłej w życiu młodego człowieka.**

Zaobserwowałam pracując z ludźmi młodymi, że oni często swoje problemy tłumili w sobie. Małe problemy stawały się w ich odczuciu nie do rozwiązania. A wystarczyła jedynie niewielka rzecz – rozmowa. Tu pojawia się pytanie z kim? Oczywiście z Bogiem, przyjacielem, ale często dobrze jest porozmawiać z kimś, kto nosi na sobie bagaż wielu doświadczeń. Nie chcę generalizować, ale często młodzi ludzie spotykają się z reakcją starszych, co ty możesz wiedzieć o życiu. Mamy młodość zatem

i szczęście. Ale, czy młodość idzie w parze ze szczęściem? Rozmowa z kimś, kto przeżył już swoje lata może na nowo pomóc w ukierunkowaniu myślenia, działania. Może dać na nowo sens życia, odnaleźć swoje miejsce w społeczeństwie i Kościele. Często potrzebujemy osoby dorosłej, dojrzałej, może i Ciebie. Młody człowiek nie chce być bagatelizowany i spychany na margines ale chce być wysłuchanym i potraktowanym poważnie. Owszem, wiele razy młodzi ludzie nie pokazują siebie, jako godnych partnerów do rozmowy, poprzez swoje wulgarnie zachowanie, ignorancję. Jego postępowanie jest tylko reakcją na coś, czego być może doświadczyli, albo czego im zabrakło, gdy dorastali – rodziców, zainteresowania, miłości.

Pracując w Ośrodku Specjalno – Wychowawczym mogłam poznać różne zachowania młodych ludzi. Wielokrotnie postępowali brutalnie i wulgarnie i odpychająco. Ale po zapoznaniu się z ich życiorysem, poznanie ich kontekstu życiowego łatwiej było zrozumieć ich zachowanie i sposób bycia. Jaka zaś jest rola starszego pokolenia w życiu każdego młodego człowieka? Tu znów koło zatacza swój krąg – słucham i rozmawiam. Z mojego punktu widzenia ludzie starsi wychodzą z założenia, że oni wiedzą lepiej, nie mają ochoty wysłuchiwać naszych narzekań i obaw. A jednak w tym starszym pokoleniu tkwi ogromna siła życia mogąca ukierunkować, młodego zagubionego i pełnego obaw człowieka. Wystarczy tylko dać szansę do uzewnętrznienia się, wystarczy tylko wysłuchać.

## **Podsumowanie.**

Drogie Panie. Temat potrzeb i oczekiwań młodego człowieka począwszy od gimnazjalisty, do osoby w moim wieku jest tematem tak obszernym, że należałoby mu

poświęcić wiele więcej czasu. Ważnym elementem tego, co do tej pory powiedziałam, jest przede wszystkim poznanie kontekstu życiowego drugiego człowieka. To on wskazuje i określa jego potrzeby i oczekiwania wobec życia i innych ludzi. Kontekst sprawia, że inne mamy zapatrywania na swoje miejsce w społeczeństwie, Kościele, czy chcemy być biernymi, czy aktywnymi członkami tych społeczności. Kontekst określa nasze obawy wobec życia, które niejednokrotnie funduje nam wiele bolesnych doświadczeń, które dokonują pewnego przewartościowania naszych dotychczasowych zamierzeń.

Ale niezmiernie ważnym i integralnym elementem naszej egzystencji jest dialog z drugim człowiekiem, który wysłucha, ale będzie biernym słuchaczem, ale odłoni rąbek swych doświadczeń i wskaże, być może dobre rozwiązanie z niejednej sytuacji.

Pozwólcie, że swoje wystąpienie zakończę jeszcze fragmentem bajki Bruno Ferrero:  
*Gdybyśmy zamiast tego, co mamy przed oczami nauczyli się przyglądać snom, biedom serca i uczuciom tak starannie ukrytym, o ile mniej byłoby cierpienia, a świat wokół nas stałby się piękniejszy.*